Rok I. Królewska Huta. Sobota 4. Lutego 1888. Nr. 10.



Górnoślązak wychodzi co Środę i Sobotę. — **Przedpłata kwartalna** z dwutygodniowym bezpłatnym **Dodatkiem Powieściowym** wynosi na pocztach, w Expedycyi i u pp. Agentów **1 markę.** Pod opaską wysyłany z Expedycyi 1 markę 80 fen. — W Królewskiéj Hucie z odnoszeniem do domu, 1 markę 20 fen. — Pojedyńczy numer 10 fen **Ogłoszenia** przyjmuje się **za opłatą 15 fen.** od wiersza petytowego. **Listy** nadsyłać należy franko pod adresem: **Redakcya „Górnoślązaka“** Królewska Huta (Königshütte O.-S.)

Redakcya i Expedycya znajduje się w Królewskiéj Hucie (Königshütte) Kaiserstrasse 45, Kaisergarten.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Przegląd polityczny.

Krakowski „Czas“ otrzymał korespondencyą z Bursztynu, która tamże z Lipska miała być przesłaną w kwestyi rozwiązania sprawy bułgarskiéj. Lipski polityk téjże korespondencyi kazał ją wydrukować, na świstku papierowym i zrobił uwagę, że przedruk téjże rzeczy jest każdemu dozwolony. Artykuł nosi tytuł: „Eine Ansicht über die Lösung der orientalischen Frage.“ Autor podpisał się nawet, (Heinrich Dietz, Leipzig, Brüderstrasse 19, 1). „W artykule tym, czy piśmie ulotnem autor po objaśnieniu, jak wielkij rozum polityczny posiadają Bułgarzy i bohaterstwa ks. Aleksandra Battenberga, rozwodzi się nad koniecznością ubezwładnienia zaborczych zapędów Rosyi raz na zawsze. W tym celu ma być utworzona konfederacya państw bałkańskich z udziałem Turcyi i Węgrów **wraz z Galicyą (!)** Austrya ma dokonać tego dzieła, które koniecznie zacząć się musi od wojny austro-węgierskiéj. Teraz dopiero rozpoczynają się kombinacye śmieszne. Austrya ma pokonać Rosyę samorządzącą i nie złożyć broni, dopóki nie powstanie Rosya konstytucyjna. W tym celu Austrya, wkraczając w granice Rosyi, powinna utworzyć sobie organ doradczy, niby parlament, złożony **z znakomitych Polaków** (wszak tych podobno wcale już niema) i rosyan, którzyby na gruzach samorządzącéj Rosyi postawili państwo konstytucyjne. Zapomniawszy, że Galicya z Węgrami ma wejść w skład konfederacyi bałkańskiéj, autor każe Austryi odbudować Polskę i oddać jéj Galicyę. Autor pamięta także o niemieckości prowincyi bałtyckich, chociaż nie mówi tego wyraźnie, że mają się dostać Niemcom. Najciekawszem jest to, że coby się stać miało po tem wszystkiem w Rosyi konstytucyjnéj.

Nowy rosyjski rząd konstytucyjny nie przyjmuje spłaty długów zaciągniętych przez dawne rządy samowładcze, bo zobowiązania przyjęte dla celów niemoralnych, nie mają waloru prawnego. Zatem wszystkie papiery państwowe rosyjskie ogłasza autor za przepadłe i bez wartości. To samo ma się stósować do rubli papierowych. Cały naród rosyjski miałby według autora być podzielony na dwa podziały: zwolenników i narzędzi systemu samorządzącego z jednéj, a zwolenników systemu konstytucyjnego z drugiéj strony. Pierwsi mają być ogłoszeni odpowiedzialnymi całym majątkiem swoim za wszystko złe, które za ich udziałem spadło pod dawnemi rządami samowładczemi na ludy i jednostki. Więc majątek samorządzących ma być całkowicie skonfiskowany i użyty na pokrycie kosztów wojny i na rozdział pomiędzy ubogą ludność wiejską. Z konfiskowanych majątków wydziela autor właściwie z pro-

HANANI
czyli
Ostatnie dni Jerozolimy.
Powieść historyczna
opracował
Ksiądz J. Stagraczyński.

VIII. Jezioro Bethesdy.
(Ciąg dalszy.)

Tam już od siedmiu lat jest siedlisko głowy kościoła, lecz Piotr, według napomnienia Ducha Bożego wkrótce z Antyochii, królowéj Wschodu, przesiedli się do królowéj zachodu, do Rzymu.

Hanani oświadczył, że jest przekonany o prawdziwości chrześciańskiéj religii. „Wątpliwości moje są usunięte, lecz dozwólcie mi jeszcze kilka dni, żebym przez cichą modlitwę wszedł w siebie.

Módlcie się także za mnie, moi przyjaciele, aby Bóg pobłogosławił memu przedsięwzięciu, wtenczas będę należał do was.“

Obecni chrześcianie w nadziei, że w poważnym i prawdy szukającym Esseńczyku niebawem będą mogli pozdrowić brata, przyrzekli to z radością.

IX. Swięte tajemnice Chrześcian.

Nachamani poświęcał Esseńczykowi w następnych dniach jeszcze niejedną godzinę, by dokończyć nauki. Esseńczyk okazywał gorące pragnienie, by otrzymać chrzest święty i ozdobić się imieniem, które uczniowie Chrystusa przyjęli właśnie w Antiochii. Został przedstawiony biskupowi Jerozolimskiemu, a miłościwe słowa tego apostoła nkrzepiły go w dobréj chęci.

Nadeszła wreszcie godzina, za którą tęsknił tak długo. W cichéj nocy — gdyż już dawno zgromadzenia Chrześcian mogły się odbywać tylko pod osłoną tajemnicy, miała się rozpocząć uroczystość.

Miejsce poświęcone na użytek bożéj służby, było wielkim podłużnym czworobokiem, po trzech stronach wnętrza znajdowały się stopnie kamienne dla słuchaczy, na czwartym, węższym boku było miejsce wywyższone; tu stało krzesło nauczyciela. Okna były w górze wysokie. Obszerna galerya, do któréj się wchodziło wewnątrz po schodach, była założona na połowie wysokości sali. — Ołtarz używany do obchodzenia świętych tajemnic, stojąc na najwyższem miejscu, panował nad całą przestrzenią.

Był on stołem ruchomym, okrytym delikatnemi powłokami. Nad nim znajdowało się tabernaculum w kształcie okrągłego baldachinu, który stanowiły bogate zasłony. — Po obu stronach paliły się kilkoramienne świeczniki.

Hanani i inni katechumeni, mający odebrać chrzest św., pomiędzy którymi znajdowała się także Einach, córka Saduceusza Demasa, stali na progu kościoła.

Apostoł Jakób, otoczony służącymi mu kapłanami, zapytywał raz jeszcze ochotników do chrztu, czy trwają w tym zamiarze, a potem kładł na każdego ręce. Nastąpiła wspólna modlitwa, po któréj cała gmina wyruszyła do źródła jeziora. Nachamani i Eleazar, jako chrzestni ojcowie Hananiego położyli ręce na jego ramieniu.

Potem udzielał biskup sakramentu, zanurzając przystępujących do chrztu, i wymawiając przytém przepisane przez Chrystusa słowa. Po ceremonii nastąpiła dłuższa przemowa biskupa do nowo nawróconych o wysokiem znaczeniu spełnionego na nich obrządku.

— Zanurzeni, mówił, zostaliście pogrzebani z Chrystusem, a podniesieni z kąpieli, powstaliście wraz z nim do nowego życia.

Jan był posłany do udzielania chrztu jako symbolu pokuty i owego odnowienia życia, za pomocą którego człowiek ma być oczyszczony; lecz z kąpieli pokuty Jana, która nie dać nie mogła, uczynił Chrystus kąpiel nowych narodzin w duchu i prawdzie. Dla tego też ci, co otrzymali tylko chrzest poprzednika Pańskiego, jeśli chcą zostać wyznawcami Chrystusa, po raz drugi bywają chrzceni, jako też Paweł, nasz brat w Panu, uczynił w Efezie. Dotrzymajcie tedy ślubu, którymeście się odrzekli szatana, a oddali Chrystusowi, aby ta kąpiel była ślubowaniem dobrego sumienia względem Boga, aby się stała pieczęcią łaski jego. —

Dawny Esseńczyk ujrzawszy po obrządku chrztu i modlitwie dziękczynnéj, odmowionéj przez całą gminę, swych chrzestnych ojców: Nachamaniego i Eleazara, rzucił się w ich objęcia i płakał łzami rozrzewnienia, zowiąc ich największemi dobroczyńcami swoimi. —

Byliście — rzecze — wybawcami cielesnego mego życia — lecz dziś uczyniliście dla mnie nierównie więcéj. —

Przyjaciele rozmawiali długo jeszcze o wielkiéj i ważnéj uroczystości. Nachamani opowiadał nowo nawróconemu, jak Chrystus sam ochrzcił tylko św. Piotra, ten Andrzeja, Andrzéj Jakóba i Jana, a ci resztę.

I chrześciański chrzest miał się początkowo odbywać w Jordanie, lecz wskutek większego rozkrzewienia kościoła, albo gdy, jak teraz groźne prześladowania przeszkadzały temu, w zamkniętych udzielanego miejscach.

Przed chrztem nie potrzeba większego przysposobienia, wymaga się tylko ogólnéj chęci przyjęcia, tylko wiary w królestwo niebieskie i jego twórcę

centami tych mieszkańców ziem polskich, prowincyi bałtyckich i Finlandyi, którym system samorządzących majątki pozabierał (jaki on dobry. —) Wszystkim rosyanom, którzy w jakikolwiek sposób wspierali system samorządzący, ma być wzbronione nabywanie własności ziemskiej, należenie do stowarzyszeń i wykonywanie prawa wyborczego (jaki on surowy—.) To ostatnie ograniczenie trwać ma 25 lat. Hipoteki na majątkach rosyan, którzy służyli systemowi samorządzącemu, ogłasza autor za niebyłe (w takim razie nawet hypoteka „gasudarja" poszłaby w piec.) Wszys'ko to streszczam za słabo, bo autor nie żałuje sobie bynajmniéj drastycznych wyrażeń w fantastycznych pomysłach swoich."

„Nowoje Wremia" podała artykuł pewnego rosyjskiego dyplomaty, który wyjaśnia sposób mogący doprowadzić Austryę a Rosyą do pewnego porozumienia się w kwestyi półwyspu bałkańskiego. Autor dodaje na zakończenie, że albo porozumienie nastąpi, które Austryi pozostawi otwartą drogę do Soloniki, a Rosyi udzieli panowanie nad Czarnem Morzem, czego dopiąć musi, lub nastąpi wojna na życie i śmierć między Austryą a Rosyą.

Koło polskie w sejmie berlińskim.

Pierwsze ograniczenie w tym względzie jest, aby zarzadzenia rządu co do języka były skuteczne, ale aby z drugiej strony nie zamieniły się na upośledzenie nauki religii. „Żądam stanowczo, aby dzieci polskie koniecznie pobierały według pewnego planu i porządku naukę religii w języku ojczystym.

Pan minister Gossler potwierdził najzupełniej zasady swego poprzednika i kiedy 14go Marca 1883 r. ks. Stablewski i Kantak zwrócił uwagę przy rozprawach na upośledzenie języka polskiego, oświadczył p. minister Gossler wyraźnie: „Powtórzyć tylko mogę, że trzymam się dawnych zasad i te znajduje we wszystkich rozporządzeniach rządu pruskiego. W rozporządzeniach z 1873 r. dla prowincyi poznańskiej nie ma wzmianki o germanizacyi polskiej ludności, ale rozchodzi się o to, aby z jednéj strony zachować jéj język ojczysty, a z drugiej strony oswoić dzieci polskie z językiem niemieckim i tem samem postawić ich na równi z członkami państwa. Mylicie się Panowie, jeśli przypuszczacie, że się język polski ruguje. Odczytajcie ustawy! Macie naukę religii, którą tylko wyjątkowo nie udziela się w niektórych szkołach ludowych po polsku, a takich wyjątków jest tylko 44. Dalej macie Panowie naukę języka polskiego. Powtarzam zatem, powtarzam, że środki zarządzone nie dążą do ucisku narodowości, ale prowadzą do podtrzymania téjże narodowości, o ile to jest koniecznie potrzebnem. Jednocześnie staramy się tym sposobem przyjąć dzieci polskie do wspólności z państwem pruskim i niemieckiem."

Czy przedstawiciele różnych stronnictw téj wysokiej Izby stosowali się do oświadczeń ministrów?

Tak. — Każdy bowiem z nich kładł nacisk, że język ojczysty powinien być podstawą w szkole ludowéj do kształcenia dziecka. Niektórzy nawet z tych panów, jak n. p. poseł Strosser, broniąc język polski przytaczał słowa poety niemieckiego, Maksa Schenkkendorfa, który powiedział: „Und wenn ich beten will, so bet' ich deutsch." (Jeśli się modlić mam, to modlę się po niemiecku.) Tak też i polakom musimy pozostawić język ojczysty, a ten pragnie i należy się słusznie każdemu narodowi. —

Poddani polscy płacą podatki i nakłady, tak samo jak inni obywatele, — a zatem mają też prawo, aby ich tak traktowano, jak innych obywateli. Z ubolewaniem widzimy rząd królewski na stanowisku, jakoby dzieci narodu były jego własnością. Nie! dzieci należą do rodziców i kościoła i to prawo znajdujemy na całéj kuli ziemskiej. Gdyby rząd chciał mieć jakie prawo do wychowania dzieci, to musiałby przedewszystkiem zapytać się pojedynczo każdych rodziców, czy to wychowanie będzie korzystne dla życia rodzinnego lub nie. Przeciwko tak przewrotnéj zasadzie możemy przytoczyć znane słowa Dahlmanna, które w swojéj polityce przytacza:

„Jeśli żadne państwo bez krzywdy dla najlepszych części swych poddanych przywłaszczać sobie nie może dzieci, aby je według własnego upodobania wykształcić na cele państwa bez względu na ich własną wolę, to nam całkowicie lepsze uznanie, ażeby państwu dzieci nasze sprzedawano."

W tym samem sensie przemawia Boenne w dziele swem o prawie politycznem. Twierdzi on, że szkoła nie jest własnością państwa, prawo to przyznaje on raczéj kościołowi i rodzinie. Szkoła nie ma jedynie zadania przyczynienia się do duchowego rozwoju dzieci; powinna ona także ogrzewać ich uczucie i je uszlachetniać. Nie jest jéj jedynem zadaniem kształcenie ludzi rozumnych, ale powinna ona także uzdolnić dzieci do życia religijnego i wszczepiać w ich serca wiarę i cnotę.

Ku memu ubolewaniu i zdziwieniu widzę, że rząd królewski najważniejszą podstawę szkoły porzucił. Rząd tym sposobem odłącza dziecko od pojęcia życia rodzinnego, odłącza nawet od pojęcia ojca i matki. Prawo do dzieci mają rodzice nadane od Boga; rodzice polscy od szkoły żądają, aby ich święte prawo uznawała. Jeśli o to stara się tak kościół jak reprezentanci kościoła, to powinno to być dowodem dla państwa, jak głęboko zraniono uczucia całego narodu polskiego środkiem, o którym dzisiaj mowa. Jeśli królowie nazywają się słusznie królami z bożéj łaski i jeśli królowie rządy i władzę swą wywodzą od Boga, natenczas i rodzice mają takie samo prawo, które w niczem nie jest mniéj święte, jako prawo wszystkich królów tego świata i prawo każdéj władzy.

(Bardzo słusznie! na ławach polskich.)

Dla tego dzisiaj apelujemy nietylko do rządu, ale i rodziców całego państwa, do wszystkich ojców i matek, aby nas poparli w naszych dążeniach i aby wreszcie zechcieli iść wspólnie z dotkniętemi tak boleśnie rodzicami naszej prowincyi rodzinnéj.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Wiadomości miejscowe.

Królewska Huta. Wożenie zmarłych na bryczkach i wozach na miejsce wiecznego spoczynku jest zwyczajem niewłaściwym, a nawet niebezpiecznym. W czasie bowiem grasujących chorób zaraźliwych, może się łatwo ta sama udzielić osobom używającym bezpośrednio téjże saméj bryczki lub wozu. U nas często się da widzieć, przeważnie dzieci zmarłe, które na cmentarz przewożone bywają na wynajętych bryczkach. Miasto nasze, które tak wielce dba o stan zdrowotny, a policya czuwa nawet, aby obcy nie stykali się z rodziną zmarłego, to tém bardziéj powinno zupełnie usunąć tak niebezpieczną niedogodność i ustanowić osobne na ten cel karawaniki, jakie prawie wszystkie większe miasta posiadają.

— Gazeta „Tribunal" zamieszcza artykuł, napisany przez prokuratora dr. Benedixa z Raciborza o górnośląskiéj bandzie zbó'eckiéj Eliasa i Pistulki, którzy z kary śmierci ułaskawieni, skazani zostali na dożywotne więzienie w domu roboczym. Banda ta od 10ciu laty robiła postrach na całym Górnym Slązku i każdy lękał się słysząc imie jednego z tych zbójców. Smierć bliźniego była nicością dla tych ludzi, byleby tylko osięgnąć zamierzonego celu i ograbić z pieniędzy lub co pod ręce podpadło. Mordowali i zabijali ci zbóje ludzi, nie bacząc nawet na prawo państwowe. Przywykli do życia rozpustnego, do drogich i wyborowych trunków, do bogatego nbie-

---

Boskiego, zesłanego na ziemię. — Pierwszy dzień zielonych świątek okazuje przecież, że apostołowie niezwłocznie całe tłumy nawracali na łono kościoła, gdy te jeszcze większéj części chrześciańskiéj nauki nieznały, gdy więc ich wiara była raczéj tęsknotą, aniżeli pewną świadomością o prawdzie ewangelii. Właśnie zapomocą chrztu otrzymuje dopiero nawrócony środek do głębszego pojmowania nauki, i z przyjęciem do kościoła dopiero stają się środki te przystępnemi. —

Jak to było zwyczajem w owych czasach prześladowania Chrystusowéj nauki, nowo ochrzceni natychmiast także bywali przygotowani do przyjęcia komunii świętéj. —

I Hananiemu bezpośrednio po przyjęciu do gminy wytłumaczono świętą tajemnicę. —

Uroczystość była tym pełniejsza znaczenia, ponieważ właśnie Jakób starszy, apostoł, z Hiszpanii powrócił do Jerozolimy. Podług życzenia biskupa Jerozolimskiego, miał on nowo ochrzconym podawać komunią świętą. —

Wszyscy wierni pobiegli na uroczystość, na którą kościół Bethesdy na nowo był ozdobiony.

Można sobie wystawić radość, z jaką zgromadzeni ujrzeli w swym gronie dwóch Aposto'ów wiary stałych towarzyszów Pańskich, za jego życia i po wniebowstąpieniu gorliwie spełniających z ofiarą i pracą jego zlecenie, jakiem było opowiadanie wszystkim narodom ewangelii. —

Gdy diakoni przygotowali ołtarz i święte naczenia sprawił Apostół Hiszpanii bezkrwawą ofiarę nowego przymierza. Jakób młodszy służył mu przytym świętym obrządku. Podczas mszy św. podał ofiarujący najprzód nowo ochrzczonym, a potem wszystkim innym wiernym, chléb i kielich.

Następnie rozpoczął żarliwą przemowę, w któréj wskazał, że wszyscy, którym się teraz Pan dał na pokarm, powinni także w potrzebie poświęcić za wiarę życie, do czego może w obec prześladowań wkrótce im się nadarzy sposobność. Lecz jak Chrystus Pan sprawując na drzewie krzyża krwawą ofiarę, modlił się, tak i oni nie powinni od uroczystości bezkrwawéj ofiary iść do domu, nie pomodliwszy się za swych prześladowców.

Gdy wierni idąc za tym napomnieniem, znaleźli natchnienie w śpiewie świętych psalmów, dali sobie nawzajem pocałunek pokoju i rozeszli się w cichości.

Hanani był zupełnie zmieniony. Święte nadziemskie uczucie napełniało jego serce; czuł on radość, która, jak mówił, wszystko to po tysiąc razy przewyższała, co przedtem uważał za wspaniałe i godne pożądania.

Więcéj, niż cała tak czuła troskliwość zdawało się przyśpieszać zupełne wyzdrowienie Hananiego, powietrze czerpane z duchowego jego odrodzenia.

W towarzystwie Eleazara i Nachamaniego wkrótce wychodził na wolne powietrze, co przyjaciele uważali za potrzebne do utrzymania jego zdrowia.

Późniéj wychodził zapewne i sam z podziemnego ukrycia do miasta. Pchało go coś, aby się także pokazał jako czynny uczeń Jezusa. — Wyszukiwał chorych współwyznawców, wyświadczał im małe przysługi i pocieszał ich. Pewnego dnia, gdy właśnie wracał od chorego do jeziora Bethesdy, spostrzegł zbiegowisko ludu i usłyszał zgiełkliwy krzyk wielu nadbiegających ludzi, szarpiących w tę i ową stronę biednego kalekę, w którym poznano Chrześcianina. — Biedak nie wiedząc co począć, znosił w milczeniu wszelkie obelgi i znęcania się.

— Jesteś zwolennikiem Galilejczyka i masz kulawą nogę? wołali nań z szyderstwem.

— Jakże możesz wierzyć w jego potęgę, gdy cię nawet nie uleczył? Zgiełk stawał się coraz większym, coraz groźniejszem i sroższem obchodzenie się z nieszczęśliwym. —

Wtedy utorowało sobie drogę przez tłum dwóch mężczyzn, w których Hanani poznał natychmiast Eleazara i Daniela. Pochwyciwszy prześladowanego, unieśli go mimo krzyku sfanatyzowanego ludu. — Właśnie Hanani chciał przecisnąć się na pomoc przyjaciołom, gdyż wtem tuż obok usłyszał okrzyk zdumienia. — To zniewoliło go do przypatrzenia się najbliższemu otoczeniu; spotkał się oko w oko z Chariklesem. Blady i drżący, niezdolny ruszyć się z miejsca stał Greczyn, a oko jego zatrzymało się na ofiarze, którą jak sądził tak dobrze ugodził, że już dawno powinna była być w grobie. — Czyż ten człowiek, którego widzę, jest żywym lub czy też jest tylko trwożącym mnie obrazem fantazyi?

Nie mogąc znieść widoku Esseńczyka, spuścił oczy na ziemię, lecz Hanani uchwyciwszy dłoń jego rzekł:

— Nie bój sie, nie wyrządzę ci krzywdy! Przeszłość zapomniana — nie szukam zemsty na tobie za to, żeś mnie ugodził sztyletem. Lecz ty błądzisz po bezdrożach, nie zbrudź już nigdy serca twego takim grzechem.

— Jakto? ty mi przebaczasz? Było to pierwsze słowo, które Charikles po niejakiéj przerwie wybąknął!

— Z całego serca! rzecze serdecznie Hanani. Lecz cóż cię pobudziło do krwawego napadu na przybysza? Jeśli jesteś potrzebującym, mów, dopomoże ci się.

— Nie potrzeba dała mi do dłoni mordercze narzędzie — rzekł Greczyn na nowo zawstydzony propozycyą tego, którego potem co zaszło, musiał uważać za śmiertelnego wroga.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

rania się i zupełnéj swobody, znalazłszy się do śmierci w ciężkiéj niewoli, bez ratunku wydostania się na wolność, ciężko było żyć dłużéj najtwardszymu zbójcy Pistulce w tak niemem życiu.

Surowy i zakamieniały względem siebie samego Pistułka (był ślusarzem), postanowił choć własną śmiercią oswobodzić się z więzienia i dopiął swego, bo umarł **dobrowolną śmiercią głodową**. Widzimy więc z tego, jak straszny to był człowiek i jak mniemał o sobie, kiedy śmierć, grób na wolnym świecie przewyższył nad życie, gdy mu swobodę odebrano. A Elias? (majster ceglarski) Elias, zmarły i pogrzebion dla świata, siedzi w swéj celi na stołku roboczym i dotąd spełnia obowiązek przymusowéj pracy w więzieniu.

— P. Tuczyńskiego uwolniła zmora dusząca go dniem i nocą; wydał bowiem 10ty nr. (?) „Wiarusa“ wyłącznie na to, ażeby „Górnoślązaka“ za jednym zamachem pióra zniweczyć. — Na dziś, dopóki się bliżéj nie poznamy z 10tym nr. (?) „Wiarusa“ i zarzutami, jakie nam zrobił, powiemy tylko to, **że z pogardą** patrzymy na poziomy charakter mściciela, a za paszkwile rzucone odpowiadać będzie na drodze sądowéj. Redaktor „Górnoślązaka“ urodził się na Górnym Śląsku, na którym urodzili się jego wszyscy przodkowi, a krewni, z wyjątkiem rodziców, którzy już od lat 25ciu zamieszkują w Królestwie Polskim, mają do dziś swe mienie i chleb na Górnym Śląsku. Redaktor „Górnoślązaka“ wydalony został z Król. Polsk. skutkiem wyszłego prawa Marcowego z. r. i w Warszawie pobierał nauki od lat dziecinnych. Niekształcił się on **w seminaryum nauczycielskim**, ale nauki pobierał w Gimnazyum i na Uniwersytecie, i jest lekarzem; nie ma jednak prawa poświęcać się tu praktyce, dopóki nie uzyska pozwolenia od wyższéj władzy rządowéj, u któréj już porobił właściwe kroki w tym względzie. — Zarzuty, jakie mu więc **redaktor „Wiarusa“** niesłusznie zrobił, lub ktoś inny, będą szczegółowo rozebrane tam gdzie należy i z takowych się wytłómaczy, a wynik z tychże oszczerca dowie się z publikacyi sądu właściwego. **Tłómaczyć się przed redaktorem** „Wiarusa“, **i to na jego wyłączne żądanie**, redaktor „Górnoślązaka“ niemoże i niechce, bo zaprawdę tymsamem ubliżyłby **profesorom, którzy go po polsku uczyli**. — Nakładca „Górnoślązaka“ rozprawi się z „Wiarusem“ również, **a my Górnoślązacy, rozumiesz panie „Wiarusie“! postaramy się oczyścić Górny Śląsk** z chwastu, który jak złodziéj wkradł się między naród od tylu wieków broniący się bez pomocy jakiegoś „Wiarusa,“ i który wyłącznie przy kieliszku, lub kufelku piwa, w karczmie wiarusem nazwać się może. „Opiekun Katolicki“ otrzyma zaś zapłatę swoją, za rzucone paszkwile na „Górnoślązaka“ w dziennikach obcych, którą nieomieszkamy szanownym czytelnikom oznajmić, a wtedy nietylko Górnoślązacy, ale świat cały dowie się, jakich to **apostołów Górny Śląsk otrzymał**. Zapewniamy jednak, że „Górnoślązaka“ nic nie zdoła zachwiać, a szczególniéj taki „Wiarus“ lub „Opiekun Katolicki.“

— Nieszczęśliwa kobieta, z Kronprynzenstrasse, o któréj donosiliśmy, że zapadła w stan ciągłego znieczulenia ma lat około 30tu, jest wdową, i cierpi na pomieszanie zmysłów. Jest to córka handlarza szlaki hutniczéj pana Pyrkosza. Nieszczęśliwa już od pięciu tygodni śpi bezustannie i wciąż bywa karmioną sztucznie potrawami płynnemi. Biedna kobieta, jakże długo trwać będzie w tym stanie?

— Już przy zamknięciu łamów „Górnoślązaka“ dowiadujemy się, że w Nowych Hajdukach napadło dwóch mężczyzn na ks. Blanię, w dzień N. P. M. Gromnicznéj, około godziny 3ciéj popołudniu, podczas kiedy wymieniony kapłan z Panem Jezusem do chorego jechał. Na szczęście zbliżył się wachmistrz żandarmeryi, p. Vibich i napastników aresztował. Z protokułu okazało się, że byli to robotnicy z Bismarkhuty, Plaza i Mak. — Do czego pijacy nie zdolni?

Bytom. Wedle doniesienia „Beuth. Ztg.“ ma powstać na ulicach Bytomia kolej konna, lub parowa, za staraniem pewnéj firmy berlińskiéj. — Rzeczona kolej ma kursować nie tylko po główniejszych ulicach miasta, ale po wszystkich okolicach sąsiednich. W projekcie jest, ażeby linie kolejowe przeprowadzić po następujących miejscowościach: 1) od stacyi w Katowicach przez Hohenlohehutę, kopalnię Frydryki, Chorzów, Królewską Hutę, na południe, Nowe i Średnie Łagiewniki do Bytomia; 2) z Hohenlohehuty wychodzić ma przez Laurahutę do Siemianowic; 3) z Królewskiéj Huty wychodzić ma przez Piaśniki, Lipiny do Morgenrotu; 4) z Królewskiéj Huty wychodzić ma przez Nowe Haiduki, Górne Haiduki do stacyi w Świentochlowicach; 5) z Bytomia wychodzić ma przez Szarlej do Niemieckich Piekar. (Byłaby to zaprawdę wielka dogodność dla publiczności. Przyp. redak.)

Laurahuta. Ostrożnie z przeładowaniem żołądka i piciem trunków alkoholicznych, bo mamy świeży przykład na stróżu Kuliku, który był stróżem miejscowego gasthauzu hutniczego. Kulik otrzymawszy swoją zasługę 60 mrk., prosił ażeby mu pan jego pozwolił udać się do Katowic, w celu kupienia sobie ubrania i rzeczy, na co był otrzymał pozwolenie. Wróciwszy jednak późnym wieczorem do domu, udał się natychmiast na spoczynek i zamknął izbę swoją. Był jednak tak opiły, że z łóżka nie mógł się podnieść, kiedy na wymioty się zebrało i nieszczęśliwy zaczął wymiotować na łóżku, leżąc wznak; nadto był się nie rozebrał, więc pasek na ciele podtrzymujący dolną część ubrania ściskał go niemiłosiernie przy nadymaniu i tym sposobem wstrzymywał co raz więcéj wymioty, co w końcu śmierć przez uduszenie spowodować musiało.

Nad ranem znaleziono nieszczęśliwego bez najmniejszych oznaków życia, a zawezwany lekarz skonstatował uduszenie z powodu braku sił do uzupełnienia wymiotów. — W kanale garłowym uduszonego, znaleziono jeszcze pełno kawałków niestrawionych potraw, któremi kanał był zapchany i te oczywiście spowodowały śmierć.

Pielgrzymka Polska do Rzymu

z powodu Jubileuszu Jego Świątobliwości Leona XIII. Papieża.

Na mocy upoważnienia i polecenia od właściwéj Wysokiéj Władzy Duchownéj, mam zaszczyt podać do publicznéj wiadomości, iż gdy wszystkie narody katolickie biorą tak żywy, a w tak rozliczny objawiający się sposób udział w sprawie jubileuszu Jego Świątobliwości Leona XIII. Papieża, i wszystkie tem się szczycą i radują, że mają wielu ze swoich obywateli obecnych w Rzymie, dla złożenia u stóp Namiestnika Chrystusowego hołdu, miłości, uszanowania i synowskich życzeń, słuszną, a nawet konieczną jest rzeczą, abyśmy i my jako naród katolicki stawili się u Progów Apostolskich, z naszemi uczuciami hołdu i miłości. — Zarządzona więc pielgrzymka tę a nie inną ma cechę. A tak jak od wszystkich narodów idą pątnicy ze wszystkich warstw społecznych, potrzeba aby i naród nasz miał ze wszystkich stanów przedstawicieli. Duchowieństwo, szlachta, mieszczanie i włościanie, składający jeden naród, powinni wspólny wziąć udział w tym tak nadzwyczajnym objawie katolickich uczuć, który, jak w historyi każdego katolika stanowić będzie piękną kartę jego żywota, tak i w historyi narodu będzie jednem z bardzo pięknych jego historycznych zdarzeń.

Pielgrzymka ta do Wiecznego Miasta zbierze się w Krakowie, i w dniu 6. Kwietnia b. r. w godzinach popołudniowych wyjedzie z pod Wawelu w prost przez Wiedeń do Padwy. Dla zmniejszenia kosztów podróży, mogą pielgrzymi oprócz tego wsiadać na stacyi kolei żelaznéj w Krzeszowicach, w Oświęcimie i w Boguminie czyli Oderbergu.

Po odprawionem nabożeństwie i odwiedzeniu grobu świętego Antoniego oraz kościoła świętéj Justyny w Padwie, pielgrzymka wyjedzie wprost do Loreto, gdzie się znajduje ów domek z Nazaretu, w którym mieszkała Najświętsza Matka naszego Zbawiciela, i gdzie „Słowo stało się Ciałem.“

Po nabożeństwie pielgrzymka uda się z Loreto do Assyżu, dla nawiedzenia grobów św. Franciszka i św. Klary i tych miejsc uwiecznionych pokutą, modlitwą, pracą i anielskiem życiem tych wielkich świętych, oraz tylu innych świętych a znakomitych ludzi, którzy przez długie wieki jedni po drugich uświęcili te miejsca swemi czynami. — Z Assyżu wyjedzie pielgrzymka wprost do Rzymu, gdzie stanie rano dnia 11go Kwietnia, w sam dzień patrona Jego Świątobliwości Leona XIII. Papieża.

W Rzymie pielgrzymi pozostaną dni dziesięć, to jest do dnia 21go Kwietnia, i tego dnia opuszczą Wieczne Miasto. Ktoby jednak chciał dłużéj pozostać, to mając w ręku bilet zwrotny, może to swobodnie uczynić i powrócić do kraju przez Florencyą (Chiusi - Terontola), Bolonię i Wenecyę, w których to trzech miastach może pozostać tak długo, jak zechce; z tym jednak warunkiem, aby podróż cała od chwili wyjazdu z kraju do powrotu, nie trwała dłużéj, nad dni sześćdziesiąt. Kto jednakże nie zechce w Rzymie dłużéj pozostać, to może z pielgrzymką wracać.

Pielgrzymi, powracając wraz z kierownikiem, zatrzymają się we Florencyi dla odwiedzenia grobu św. Maryi Magdaleny de Pazzis, oraz niektórych kościołów tamtejszych. Zatrzymają się następnie w Bolonii dla odwiedzenia grobu św. Dominika i św. Katarzyny Bolońskiéj; a następnie udadzą się do Wenecyi dla odwiedzenia grobu św. Marka ewangielisty. Z Wenecyi pojadą przez Pontebbę do Wiednia, gdzie nawiedzą grób błogosławionego Klemensa Hofbauera, znajdujący się w kościele Najświętszéj Maryi Stiegen, a któryto błogosławiony kapłan od roku 1787 przeszło dwadzieścia jeden lat pracował w Warszawie przy kościele św. Benona, wielkie zasługi tamże położył w pracy nad naszem społeczeństwem, pentem przez masoneryę i Francuzów; i którego w dniu 29go Stycznia b. r. odbyła się w Rzymie beatyfikacya.

Z Wiednia pielgrzymi wrócą do swoich domów. Z Rzymu do Wiednia mogą powracać osobowemi i pośpiesznemi pociągami, byle w nich była odpowiednia klasa. Z Wiednia do Krakowa mogą tylko jechać pociągiem osobowym.

Kto z czcigodnych rodaków chce wziąć udział w téj pięknéj a drogiéj sercu katolickiemu podróży, niechże rozpatrzy dobrze jéj plan i warunki, a jeśli one będą dlań odpowiednie, niech się zgłosi do podpisanego na niniejszém ogłoszeniu.

Cena jazdy koleją żelazną do Rzymu i z powrotem jest następująca:

		I. kl.	II. kl.	III. kl.
Z Krakowa:	złr.	111.13	79.11	48 25
Z Krzeszowic:	-	110.01	78.49	47.74
Z Oświęcima:	-	108.48	77.17	46.92
Z Bogumina:	-	105.52	74.92	45.39

Ponieważ w Rzymie bardzo trudno jest o mieszkania i tanie a odpowiednie pożywienie, i to tak dalece, że na przykład przybyli na ostatni Nowy Rok pątnicy z Anglii w liczbie osób pięćset, pierwszą noc zmuszeni byli przebyć pod kolumnadą św. Piotra; przeto aby temu zapobiedz, i o ile możności wszelką wygodę zapewnić pielgrzymom, podpisany umyślnie jeździł do Rzymu i zamówił rozmaite mieszkania wraz z pożywieniem dla osób przeszło ośminset. Ceny mieszkania z usługą i z pożywieniem, to jest dwa razy dziennie mięsne potrawy z winem, wynoszą:

Dla Duchownych, pań i panów, oraz wszystkich pielgrzymujących niewiast po 2 złr. i centów 40 dziennie, czyli za dni dziesięć złr. dwadzieścia cztery. Jestto cena niesłychanie tania, zważywszy, że pościel, usługa i kuchnia będą bardzo odpowiednie, gdyż nie jest to żadne przedsiębiorstwo.

Jakkolwiek nikogo nie zmusza się do przyjęcia mieszkania i pożywienia co dopiero określonego, jednak wyjątek stanowią niewiasty jadące klasą IIIcią, z których ani jedna nie może wziąć udziału w pielgrzymce, jeśli nadsyłając pieniądze na bilet kolejowy, nie nadeśle zarazem i 24 złr. na mieszkanie i pożywienie; a to dlatego, że potrzeba sił do zwiedzenia tysiącznych osobliwości i pamiątek chrześciańskich znajdujących się w Wiecznem Mieście, a następnie, że brak znajomości języka, narażałby je na daleko większe wydatki i rozliczne kłopoty i nieprzyjemności.

Wieśniacy i mężczyźni niezamożni, jeśli nie chcą mieć mieszkania i pożywienia w warunkach powyżéj oznaczonych, mogą otrzymać mieszkania tańsze, z noclegiem na słomie, po obozowemu, i pożywienie skromniejsze, za cenę 1 złr. i centów 25 w. a. dziennie, czyli razem za dni dziesięć złr. dwanaście i cent. 50 w. a., którąto sumę przy nadsyłaniu pieniędzy na bilet kolejowy w klasie IIIciéj, należy również nadesłać, inaczéj pieniądze nie będą przyjęte a to z powodów jak wyżéj powiedziano. Osoby jadące klasą Iszą i IIgą nie są obowiązane do zamówienia przez Kierownika pielgrzymki, mieszkania z pożywieniem. Pożywienie w czasie podróży do Rzymu i z powrotem, należy do pielgrzymów, jak również nocleg gdyby wypadł, przewóz rzeczy i dorożki, jeśli kto takwéj zażądał, oraz inne tym podobne wydatki. (Dokończenie nastąpi.)

Szanownym Podróżującym polecam swój **Hotel w Królewskiej Hucie**

„Hôtel zur Königshütte"

zaopatrzony w **czyste i wygodne pokoje, najświeższe i zdrowe potrawy,** tak zagraniczne jako też krajowe i szybkę usługę.

A. Sollmann,
Kronprinzenstrasse 2.

Złote pierścionki, krzyżyki, medaliki i t. p.

Okulary, binokle, termometry,

E. Sachweh,

zegarmistrz,

w Królewskiéj Hucie, Rynek Nr. 15

poleca się do wykonania wszelkich reparatur na zegarach wszelkiego rodzaju po jak najtańszych cenach

Wielki skład zegarów różnych gatunków.

Za regularne chodzenie udzielam zupełnej gwarancyi.

Zaproszenie do przedpłaty na:

pismo illustrowane pod tytułem:

Prawdą a Bogiem,

które wychodzi nakładem **Księgarni Katolickiéj w Poznaniu i w Królewskiéj Hucie** na rok 1888 **zeszytami miesięcznemi.**

Co miesiąc na 1-go wychodzi jeden zeszyt w okładce o 4-ech arkuszach wielkiej ćwiartki z rycinami.

Zeszyt 1-y na Styczeń roku 1888 już wyszedł.

Cena zeszytu wynosi tylko 35 fen. już z przesyłką franko.

Należytość na **wydanie zeszytowe** nadsyłać najlepiéj od razu **na trzy zeszyty w ilości 1-ej marki**

do Redakcyi „Górnoślązaka" w Królewskiej Hucie (Königshütte O.-S.) Kaisergarten.

Na poczcie zapisywać można wydanie numerami tygodniowemi za cenę **1 marki kwartalnie.**

Także polecamy roczniki

„Prawdą a Bogiem"

z lat poprzednich, broszurowane po 1,50 mk., oprawne w płótno po 2,50 mk.

Wyszła świeżo z pod prasy

Książka do nauki i nabożeństwa

X. Goffiniego.

Jest na pięknym welinowym papierze do nabycia w komplecie za 6 m., w pojedyńczych zeszytach po 50 fen. Kto powyższą książkę w przeszłym roku nabył, a życzyłby sobie okładkę, może takową z pięknymi złotymi wyciskami za 1 mk., z mniéj bogatymi za 60 fen. u nas otrzymać.

Również przyjmujemy książkę X. Goffiniego, jako też i wszelkie inne książki do oprawy, a pp. agentom udzielamy stósowny rabat.

Expedycya „Górnoślązaka" i Filia Księgarni Katolickiej w Królewskiej Hucie.

Mój skład,

bogato zaopatrzony w różne przedmioty, stósowne na podarunki ślubne i wszelkie inne, jako to:

lampy, sprzęty ze szkła, porcelany, altenidy, skóry itp.

poleca po **bajecznie nizkich cenach.** Oprócz tego utrzymuję zawsze na składzie

Singera maszyny do szycia

systemu niemieckiego i sprzedaję takowe pod trzyletnią gwarancyą, począwszy już od 60 marek.

Ludwig Steinitz,
w Królewskiéj Hucie, obok sądu.

Drukarnia Fr. Plocha

w Królewskiej Hucie

poleca się do szybkiego, rzetelnego i taniego wykonania

wszelkich robót drukarskich.

Zaproszenie do przedpłaty na Biblią Nowego Testamentu czyli Pismo św.

z 200 rycinami.

Księgi Nowego Testamentu wychodzą od 1-go Stycznia 1888 roku nakładem **Księgarni Katolickiéj w Poznaniu i Królewskiéj Hucie,** na pięknym welinowym papierze.

Co dwa tygodnie, a więc co 1-go i 15 go każdego miesiąca ukazuje się jeden zeszyt wielkiego formatu, w okładce o trzech arkuszach czyli 24 stronnicach druku z pięknemi obrazkami. — Wszystkich zeszytów będzie 20-cia.

Cena zeszytu wynosi tylko 30 fen.
już z przesyłką franko.

Zeszyt 1-szy ozdobiony obrazem kolorowem (oleodrukiem) już wyszedł i można go w każdéj chwili nabyć za 30 fen. franko Zeszyt II-gi wyjdzie na 15. Stycznia 1888 roku. Całe zaś dzieło ukończone zostanie dnia 15-go Października 1888 roku, **poczem rozpoczniemy zaraz drukować Stary Testament.**

Kto zbierze 4-rech prenumeratorów dostanie piąty expl. za darmo.

Premium bezpłatne.

Wszyscy, którzy nadeślą od razu należytość na całe dzieło, odbiorą zaraz odwrotną pocztą za darmo:

jeden piękny obraz w olejnym druku

wielkości 41 cm. szeroki, 50 cm. wysoki, lecz trzeba aby na porto i opakowanie tego obrazu załączyli 60 fen., a więc powinni razem wszystkiego **6 marek 60 fen.** nadesłać. Obraz można sobie wybrać **jeden** z następnych: Serce Jezusa, Serce Matki Boskiéj, Pan Jezus w cierniowéj koronie, lub Matkę Boską Bolesną.

Należytość trzeba nadsyłać do

Redakcyi „Górnoślązaka" w Królewskiéj Hucie (Königshütte) Kaiserstrasse 45 (Im Kaisergarten.)

Uwaga.

Najczyściejsze Wina

dla **chorych, rekonwalescentów i dzieci** poleca

Szymon Tichauer,
w Królewskiéj Hucie na rynku

Od 1. Kwietnia r. b. jest na ulicy Cesarskiéj pod nr. 39a.

sklep

z dwoma pokojami i kuchnią do wydzierżawienia. Bliższych szczegółów dowiedzieć się można u właściciela domu. Powyższe mieszkanie mogłoby event. już od 1go marca być do dostania.

Zostałem mianowany

adwokatem

(obrońcą) przy królewskim sądzie miejscowym, w Królewskiéj Hucie.

Biuro moje znajduje się na Rynku Nr. 21 na 1szym piętrze. **Badrian,** obrońca sądowy.

Codziennie świeże:

najdelikatniejsze śledzie wędzone,
najdelikatniejsze piklingi,
- flundry,
- sprotki,
najdelikatniejsze węgorze morskie,
najdelikatniejsze wędz. łososie,
najdelikatniejsze śledzie łososiowe, jak również łosoś w galarecie, minogi, zwijane śledzie marynowane, sardelle, śledzie opiekane, śledzie marynowane

poleca szczególnéj uwadze

A. Sollmann,
Kronprinzenstrasse 2.

Dla handlujących polecam

KAWĘ

w różnych gatunkach **jeszcze teraz** po nader **nizkich cenach.**

Albert Roter,
specyalny skład kawy.
Królewska Huta,
ulica Katowicka i przy parku hutowym.

Dr. Kochs' Fleisch-Pepton.

Ein neuer, durch seinen Gehalt an Eiweiss thatsächlich nahrhafter Fleisch-Extract.

Das wirksamste aller bisher bekannten Mittel zur Ernährung und Kräftigung von **Kranken, Genesenden, Blutarmen** und **Allen,** die an gestörter Verdauung leiden. Bei seinem grossen Nährwerthe und kleinen Volumen vorzüglich für **Reisende, Touristen, Jäger** etc.

Goldene Medaille New-Orleans 1886.
Ehren-Diplom Antwerpener Weltausstellung 1885.

Vorräthig in Apotheken, Droguen- und Kolonialwaaren-Handlungen.

Prawdziwy sér szwajcarski,
sér limburgski,
sér bryolski, tłusty,
sér tylsicki,
ruski sér stepowy,
krowi sér, żywiczny,
sér olmicki,
serki kminkowe i ze śmietany

otrzymał w najlepszym gatunku i takowy poleca

A. Sollmann,
Kronprinzenstrasse Nr. 2.

Nakładem T. Szczepańskiego w Królewskiéj Hucie G.-S. — Redaktor J. Widera w Królewskiéj Hucie G.-S. — Drukiem Fr. Plocha w Królewskiéj Hucie G.-S